

# Wiadomości literackie.

„Nasze gospodarstwo lasowe. Na podstawie spostrzeżeń z Wystawy krajowej w 1894 r. Opisał K. Acht.“

(Dokończenie)

Część szczegółową swego sprawozdania z wystawy leśnictwa rozpoczyna autor takim wstępem (str. 45.): „Przechodząc do sprawozdania z właściwego gospodarczego działu na wystawie leśnictwa, nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy z tego co nam tam dano oglądać, uprawnieni byłibyśmy do wyrzeczenia sądu ogólnego o stanie naszych lasów, o rozwoju, kierunkach i dążnościach gospodarstwa w całym kraju. Przeglądnijmy szereg wystawców, którzy dali nam poznać zasady, jakimi się rządzą w całym lub przynajmniej w najważniejszych działach gospodarstwa lasowego: administracya lasów państwowych, arcyksiążęce leśnictwo żywieckie, fundacya Skarbowska, Ludwik hr. Krasieński z dóbr Rohatyn, Karol hr. Lanckoroński z Rozdołu i Jagielnicy, Stanisław hr. Badeni z Radziechowa, Kazimierz hr. Badeni z Buska, Henryk Dolański z Radłowa, Hieronim książę Lubo-

mirski z Rozwadowa, leśnictwo gminy miasta Lwowa, Andrzej hr. Potocki z Krzeszowic, Eustachy ksiązę San-guszko z Wierchosławic i Podhorzec, leśnictwo państwa Brody, bracia Grödel ze Skolego, Roman hr. Potocki z Łańcuta, Starego Sioła i Kurowic, Salomon i Maksymilian Buberowie z Łubianki i zliczmy w przybliżeniu obszar lasów do nich należący, to przekonamy się że wynosił on zaledwie 20% wszystkich lasów krajowych, a około 35 — 40% tego obszaru lasów, na którym według statystyki urzędowej prowadzi się ma systematyczne, to jest podług naprzód ułożonego planu, trwale urządzone gospodarstwo lasowe. Już te cyfry stosunkowe wskazu-ją, że uogólnienie na podstawie wystawy jest wykluczone, że przeto mówić tylko możemy o tem, jakie jest gospodarstwo w leśnictwach reprezentowanych na wystawie, ale nie wolno nam przypuszczać, że podobnie jest i w innych“

„Do wzajemnego popisu stanęły leśnictwa słynące w kraju zdawna z racjonalnego, postępowego gospodarstwa... obok tych znalazła się już bardzo skromna liczba mniejszych, które nie wa-hały się obesłać wystawy, ale jakże mało ich było wobec tego, że bardzo przeważna liczba leśnictw zalicza się do średnich i mniejszych własności. — Mieliśmy zatem na wystawie niemal wy-łącznie tylko nasze najlepsze gospodarstwa lasowe, a obeznany w stosunkach krajowych zdołałby, dobrze szukając, wyliczyć mię-dzy niezastąpionymi na wystawie może zaledwie kilka, mniej lub więcej równorzędnych“.

„Statystyka urzędowa głosi, że w połowie lasów w kraju prowadzi się gospodarstwo empiryczne, bez wszelkiego porządku i planu na przyszłość, a opinia publiczna utożsamia galicyjską empiryę w gospodarstwie leśnem z dewastacją, lub co najmniej z bezładnym, nie rzadko forsownym wyrębem, po którym opusto-szały las zdany jest bez wszelkiej opieki na łaskę lub niełaskę pogwałconej natury. I to zdanie zbyt jest ryczałtowe, gdyż wiele lasów nie urządzonych i bez daleko w przyszłość sięgających planów, zagospodarowanych jest zupełnie odpowiednio do miej-scowych stosunków i położenia ich właścicieli i przyszłości ich nie nie zagraża, podczas gdy plany urządzenia systematycznego gospodarstwa nie rzadko służą tylko za pokrywkę wyzysku lub powstały wskutek wkroczenia władzy, dopiero po zniszczeniu la-sów, a zresztą jakaż jest pewność i poręka, że plany gospodar-cze rzeczywiście są wykonywane i że są odpowiednie? Pospolicie

wiadomości leśnicze samych nawet właścicieli lasów są bardzo niewystarczające i chyba nie rzadko spotkać się można z takim zapatrywaniem, że byle las podzielony był na sekcye i miał powycinane linie, choćby tylko w celach łowieckich, to już jest „urządzony“. „Że takie urządzenie z racjonalnem gospodarstwem niema nic wspólnego, nie potrzebuję dowodzić, tak samo jak tak popularne ryzowanie pól folwarcznych samo przez się nie usuwa trzypolówki“.

„Pomimo takiego zapatrywania się na urzędowy podział lasów na systematycznie i empirycznie zagospodarowane i przekonania, że dotyczące daty muszą być bardzo niepewne, musimy przyznać że opinia publiczna niezbyt często się myli, uważając empirycznie zagospodarowane lasy za równoznaczne ze zniszczonymi i podupadłymi. Do tej kategorii wieleby jeszcze można doliczyć z tych, które zarejestrowano do systematycznego gospodarstwa, a razem: rezultat przerażający“.

„Najpotężniejszym niezawodnie motorem do podźwignięcia się z upadku będzie względna rzadkość lasu i jego płodów, której według ogólnego prawa ekonomicznego odpowiedzieć musi podniesienie się rentowności gospodarstwa lasowego, które wpłynie na rozwój jego i stan lasów... sprawi to wzgląd na własny interes i korzyść. Podniesienie rentowności gospodarstwa lasowego leży w znacznej mierze po za zakresem działania i możliwości właściciela lasu: zdrowa ogólna polityka ekonomiczna służy wszystkim gałęziom produkcji materalnej i ogólnej kulturze, będzie też także najpotężniejszą dźwignią naszego leśnictwa“.

„Zanim jednak w ekonomicznym rozwoju dojrzejemy wszyscy, nie można większości pozostawiać w pieluchach bez opieki, niedoświadczonych, nieopatrznych lub niesfornych puszczać samopas na własną zgubę, a na szkodę społeczeństwa; należy więc zaopiekować się leśnictwem bezpośrednio“.

„Pilny nadzór władzy państwowej nad wykonywaniem przepisów obowiązującej ustawy lasowej... wydanie przepisów o lasach ochronnych, o przymusowem zalesieniu nieużytków i pustek z pomocą kraju i państwa, o wykupnie enklaw leśnych, o tępieniu chrabaszcza majowego, zakupno podupadłych lasów na rzecz państwa lub kraju, celem zaprowadzenia w nich prawidłowego gospodarstwa, staranie o należyte, a do potrzeb kraju zastosowane zawodowe wykształcenie i przysposobienie leś-

ników, ustawowe zabezpieczenie emerytury wszystkim stale w administracji lasów zatrudnionym, utworzenie biura lasowego przy Wydziale krajowym, utrzymywanie krajowych szkółek leśnych, wydanie osobnej ustawy o administracji, urządzeniu i gospodarstwie w lasach gminnych, zaprowadzenie wykładów leśnictwa i rolnictwa na uniwersytetach krajowych i politechnice, popieranie krajowego towarzystwa leśnego, wydawanego przez nie czasopisma leśniczego i założonej biblioteki zawodowej, popieranie polskiej literatury leśniczej niegdyś świetnej i bogatej, a dziś zupełnie zanikłej, przez subwencyonowanie wydawnictwa dzieł i rozpisywanie konkursów, organizację kredytu na melioracje leśne i zalesienie, budowę dróg leśnych i urządzenie lasu“.

„Z pomiędzy różnych kategorii własności leśnej najsmutniejszy jest niezawodnie stan w lasach gminnych, które razem wzięwszy zajmują wcale znaczny obszar, a z różnych względów ważne mają znaczenie w ekonomii kraju i dla dobrobytu ludności włościańskiej. Lasy gminne, jako należące do własności najbarziej związanej i zależnej powinnyby jak najpiękniej być zagospodarowane, jeżeli, właśnie przeciwnie, stan w nich opłakany, to zawinił tu przede wszystkim brak ustawodawstwa pod względem urządzenia i gospodarki w takich lasach“.

„Na zły stan lasów gminnych użalają się także i inne kraje monarchii. W Czechach, które z reguły wyprzedzają wszystkie inne kraje przedlitawskie w pracach prawodawczych z dziedziny kultury krajowej, przyszło już do wydania odrębnej ustawy o zagospodarowaniu lasów gminnych“. „Powinniśmy jak najrychlej pójść tą samą drogą, a administracya i urządzenie gospodarstwa w lasach gminnych byłoby dalszem rozległem i świeżem polem działalności dla biura lasowego przy Wydziale krajowym“.

\* \* \*

„Przyglądnijmy się wreszcie wystawie naszych najznakomitszych leśnictw“. (str. 50).

Temu przeglądowi poświęca autor większą prawie połowę cennej swej pracy, — przyczem omawia nietylko wszystko to, co się mu przedstawiło na wystawie, ale stara się przy każdej sposobności wyprowadzić z tego daleko sięgające wnioski i poglądy.

Zatrzymawszy się i tak już długo nad wstępem, — nie możemy oddać tu wszystkiego nawet w streszczeniu, aby był ten skutek, jaki zamierza mieć publikacja omawiana; odsyłamy więc czytelnika do niej samej, nadmieniając tu tylko, że przedmiotami głównymi uwagi p. Achta są: odnowienie i uprawa lasu, — szkółki leśne, — tworzenie drzewostanów mieszanych, — narzędzia do uprawy lasu, — produkcja nasion leśnych. (str. 50 — 59).

Urządzeniu lasu, planom gospodarczym poświęca autor sporo miejsca (str. 59 — 87). Przechodząc po kolei nie tylko co kto wystawił, ale jak to jest uskutecznione ze stanowiska nauki; — uznaje on, „znakomity postęp w tej mierze w porównaniu z bardzo niedawną przeszłością“. Także uważa on „za postęp ową dążność w naszym leśnictwie, że obok planów cięć głównych i upraw znachodziły się plany trzebieży“. Na tem miejscu mówi autor — może nieco za pobieżnie — „o należytem poznaniu zadania i celów trzebieży, ze względu na pielęgnowanie lasu“. Zatrzymując się krótko przy „kartografii, mapach plastycznych i instrumentach mierniczych“ (str. 80 — 82); — podnosząc „wady naszych planów gospodarczych i brak techników zajmujących się urządzeniem lasu jako osobnym zawodem“, mniema że „jedynie skutecznym środkiem na to, jest utworzenie przy Wydziale krajowym biura lasowego“ (str. 86).

W dalszym ciągu mówi autor „o pełnieniu ochrony lasu“ (str. 87), a przechodząc do użytkowania lasu (str. 89) wyklucza ztąd przemysł lasowy, — któremu w dziele wystawowem poświęcona jest praca osobna, — i kładzie mu granicę w słowach: „Zakresu gospodarczego użytkowania z lasu nie możemy rozciągać tak daleko, jak sięga pojęcie „towaru“ ze stanowiska leśnej produkcyi i chcąc rzecz roztrząsać ogólnie ograniczyć musimy użytkowanie z lasu do zadań przedsiębiorstwa surowcowego, którego towarem jest „drzewo samo“, w najogólniejszem powszechnie znanem znaczeniu“ (str. 90).

Mówiąc dalej o robotnikach leśnych (str. 91 i 92), o narzędziach do produkcyi leśnej (str. 93) i o środkach do wyprowadzenia płodów z lasu, o przedsiębiorstwach produkowania (str. 106 — 109) i o sprzedaży płodów leśnych, (str. 100 i 101), o klupie leśnej,

(str. 110 i 111) kończy autor rzecz o użytkowaniu lasu, którą — podobnie jak poprzednią o urządzeniu — nazwać można raczej zwięzłą encyklopedyą tych nauk leśnictwa, a nie opisaniem wystawionych przedmiotów. Nie jeden zatem z czytających będzie mógł przypomnieć sobie wiele, co mu może uleciało już z pamięci w ciągu długoletniej praktyki, ale znajdzie tu także dużo rzeczy nowych, które przyniósł ze sobą postęp w leśnictwie w czasach ostatnich. Szkoda tylko, że to nie nastąpiło wcześniej, gdy jeszcze wrażenia odniesione na wystawie były w świeżej pamięci.

Po przedstawieniu administracyi lasu (str. 111 i 115), kończy autor swój przegląd wystawy literaturą leśną (str. 115 — 118), do czego tworzą tło książki i druki wystawione przez Towarzystwo leśne galicyjskie.

\* \* \*

Z przedstawionej tu ogólnej treści pracy p. Achta wynika: że kto chce z niej istotne odnieść korzyści, ten musi ją przeczytać sam. Mnogość nagromadzonego materiału, mnóstwo myśli i poglądów, czyniły trudnym wybór sprawozdawcy, co oprócz wymienienia głównych przedmiotów, powtórzyć miał za autorem z jego pracy i podać do wiadomości czytelników *Sylwana*. A jakkolwiek nie zgadzam się na wszystko bezwzględnie co wypowiedział autor w swoich zapatrywaniach, to jednak uważałem wszelką krytykę i polemikę za niewłaściwą i mijającą się z przeznaczeniem wszelkiej zwykłej recenzji. Zresztą uwagi dodane z mego punktu widzenia odmiennego od punktu widzenia autora, nie byłyby ujęły wartości jego pracy.

Mam jednak tylko do wytknięcia autorowi, to, że o wystawie kraj. Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, nie wspomina prawie. Wprawdzie nadmienia on (na str. 49), że „sprawa zawodowego wykształcenia“ nie wchodzi w zakres jego sprawozdania, — ale wystawa szkoły oprócz strony pedagogicznej, miała znaczenie pod względem gospodarczym. Zresztą umieszczono ją w pawilonie leśno-łowieckim, a już z tego względu zasługiwała na krótką choćby wzmiankę.

Jednej jeszcze rzeczy nie mogę pominąć milczeniem, a mianowicie, że z używanem tu i owdzie słownictwem nie zgadzam

się wcale. Bo choćby nowo wprowadzone wyrazy techniczne znamionowały rzecz lepiej, niż dawniej używane i odpowiadały zupełnie duchowi naszego języka, to obok nich jako nie przyswojonych jeszcze a wielokrotnie nie znanych nawet zupełnie, należało umieścić w klamrach wyraz posiadający już powszechne obywatelstwo.

Kończąc możemy tylko podziękować Szan. autorowi, za obdarzenie literatury naszej fachowej, pracą wielce mozolną i żmudną, do której oprócz niego nie tak łatwo był kto stauął, — a która upamiętniła nam, jedną z świetnych epok naszego gospodarstwa krajowego. A chociaż pióro jego jest już dobrze znane w kołach naszych, to życzymy mu przy tej sposobności szczęścia do dalszej pracy w zawodzie literackim. Radzimy jednak, aby patrzył na rzecz z mniejszą dozą pesymizmu. Pesymizm zasłania oko i czyni sąd często niesprawiedliwym. A szkodaby było pióra i zdolności autora, który tak wiele jeszcze zdziałać by mógł dla naszego zawodu.

\* \* \*

Na samym końcu niech mi wolno będzie powtórzyć w interesie Towarzystwa naszego apostrofę autora skierowaną pod adresem naszych właścicieli lasów: (str. 117 i 118)

„Ważne i piękne są cele tego Towarzystwa a idealnej natury, gdyż materialnych korzyści, ani Towarzystwo jako takie, ani leśnicy zawodowi, stanowiący 90% całej ilości członków, z usiłowań, starań, i pracy Towarzystwa nie odnoszą żadnych. Towarzystwo, zdążając do podniesienia leśnictwa, do pozyskania dlań szacunku, należnego mu ze względu na poczesne miejsce jakie zajmuje w ekonomii kraju, do poprawy i udoskonalenia gospodarstwa, stanu lasów i leśnego gospodarstwa, do pomyslnych zmian w państwowej i krajowej polityce leśnej, do podniesienia wykształcenia zawodowego leśników, do rozwoju i spopularyzowania zawodowej literatury i rozmaitych do osiągnięcia tych celów używając środków, *pracuje w pierwszym rzędzie na korzyść kraju i właścicieli lasów, t. j. tych właśnie, których prawie nie widzi między swymi członkami.*

„Szczególny to zaiste objaw. Gdyby właściciele lasów chociażby pół centa z morga swych leśnych posiadłości ofiarowali

rocznie na poparcie Towarzystwa leśnego, to ono rozwinąć by mogło w całej pełni pożyteczną i skuteczną działalność, jaką sobie wytknięto, a właściciele lasów i nikt inny zbieraliby tej pracy owoce. Nie zapomóg żąda Towarzystwo, ale wzywa do wspólnej pracy tych, którzy takie Towarzystwo sami własnymi siłami dawno powinni byli założyć i utrzymać t. j. właściciele lasów.

„Leśniczy o skromniutkich dochodach poczuwa się do obowiązku należenia do Towarzystwa, ale właściciel lasu u którego on służy, niechce 5 złr. rocznie poświęcić“.

Czy ta apostrofa co pomoże? Doświadczenie wątpić każe; — ale mimo to wdzięczność należy się autorowi, że ją tu umieścił...

*Henryk Strzelecki.*